
Po VII zjeździe PZPR

Palestra 20/1(217), 1-4

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Po VII zjeździe PZPR

VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był fundamentalnym wydarzeniem w naszym życiu społecznym. Dyskusja przedjazdowa oraz dyskusja w czasie obrad Zjazdu dotyczyły najbardziej żywotnych spraw wszystkich obywateli. Mimo syntezy, jaka musiała cechować Wytoczne na Zjazd, mimo konieczności skupienia się na najbardziej węzłowych problemach w trakcie obrad, każdy obywatel naszego kraju mógł znaleźć w tematyce zjazdowej interesujące go szczególnie problemy. Było to możliwe tylko dlatego, że codzienną troską naszej Partii, trwałą cechą ustroju socjalistycznego jest głęboki humanizm, wyrażany formułą: „wszystko przez ludzi i dla ludzi”.

W dokumentach zjazdowych i w toku samej dyskusji na Zjeździe również i my, adwokaci, mogliśmy odnaleźć bliskie naszym zawodowym zainteresowaniom wątki niezależnie od tego, że, jako obywatele naszego kraju, jesteśmy zainteresowani wszystkimi zagadnieniami, które nurtowały obrady Zjazdu.

Waga dyskusji przedjazdowej oraz samych obrad Zjazdu spowodowała, że Redakcja „Palestry” zwróciła się do Prezesa NRA adw. dra Zdzisława Czeszejki-Sochackiego z prośbą, aby podzielił się swymi refleksjami na ten temat.

Red.: *Czy adwokatura uczestniczyła w dyskusji przedjazdowej i jakie z tej dyskusji płyną wnioski?*

Prezes NRA: Udział adwokatów w dyskusji przedjazdowej był bardzo szeroki, może nawet węższy wtedy, gdy rozpatrywano sprawy ściśle zawodowe, a szerszy, gdy dyskutowano o problematyce ogólnoprawniczej czy ogólnospołecznej. Adwokaci byli więc aktywnymi dyskutantami w Zrzeszeniu Prawników Polskich oraz w różnych organizacjach, w których systematycznie działają. Tu chciałbym zatrzymać się nad tą częścią dyskusji, która toczyła się w ramach organizacji naszego środowiska.

W dniu 18 października 1975 r., przed obradami plenarnymi NRA, odbyła się narada centralnego aktywu samorządowego. Podstawowym tematem było przeanalizowanie istniejących rezerw i możliwości, tak by

pomoc prawna ze strony adwokatów była jeszcze bardziej dostępna, jeszcze lepsza jakościowo, a ich udział w ochronie prawa bardziej skuteczny. O tych sprawach nie można było oczywiście dyskutować w oderwaniu od zagadnienia demokracji socjalistycznej w ogóle, w oderwaniu od porządku prawnego naszego państwa i właściwej struktury organów chroniących ten porządek. Wypłynęła przy tym sprawa doskonalenia systemu organów ochrony prawnej, tak by cechowała go większa zwartość i lepsza funkcjonalność. W samym zaś procesie wymiaru sprawiedliwości, którego poziom zresztą stale rośnie, chodziło o to, aby słusznej trosce o sprawność i szybkość postępowania towarzyszył nieodłącznie wzgląd na jakość tego postępowania. W sprawach ściśle zawodowych wysuwano postulat szybkiej nowelizacji przepisów o adwokaturze, tak aby ramy prawno-organizacyjne lepiej odpowiadały tendencjom rozwojowym, a także aby od dawna oczekiwane regulacje opłat za czynności zawodowe, odzwierciedlające zasadę: „lepsza praca — lepsza płaca”, doszły wreszcie do skutku.

Mówiąc o tej bogatej dyskusji przedjazdowej, chciałbym szczególnie zwrócić uwagę na niezwykle ciekawie i pożytecznie przeprowadzoną dyskusję w Izbie białostockiej. Naradę aktywu samorządowo-politycznego Izby poprzedził tu szeroki sondaż opinii środowiska. Ankieta zawierała oznaczone pytania, dzięki czemu również zebrany materiał cechowała duża konkretność. Jeżeli wskazywano na takie czy inne słabości, to podawano zarazem środki ich przezwyciężenia. Bogatego materiału dostarczyła np. dyskusja na temat wartościowego społecznie udziału ławników w orzekaniu.

Red.: „Palestrze” wiadomo, że Kolega Prezes znalazł się w gronie osób wyróżnionych listem I Sekretarza KC PZPR tow. E. Gierka. W liście tym wyrażono życzenie przedstawienia „przemysłów i propozycji w sprawach, którymi (...) powinien się zająć Zjazd”, a których „realizacja może przyczynić się do przyspieszenia rozwoju kraju i pomyślności naszego narodu”. Tu więc prośba o podzielenie się z Czytelnikami „Palestry” treścią uwag Kolegi Prezesa przedstawionych w odpowiedzi na ten list.

Prezes NRA: W mej odpowiedzi na list Pierwszego Sekretarza zwróciłem uwagę na następujące, zdaniem moim, kluczowe kwestie:

- potrzebę opracowania i realizacji rządowego programu wychowania społecznego, uwzględniającego współzależności oświaty, wychowania i ochrony porządku prawnego,
- konieczność zwiększenia reprezentacji prawników w pracach Sejmu i rad narodowych,
- potrzebę doskonalenia struktury organów ochrony prawnej i nadania pozycji centralnej w tej strukturze Ministrowi Sprawiedliwości,
- konieczność ciągłej racjonalizacji i doskonalenia systemu prawnego, jego języka, celowości i rozwiązań.

Red.: Kolega Prezes uczestniczył w dniach 11 i 12 grudnia w charakterze gościa w obradach Zjazdu. Jakie w związku z tym osobiste odczucia pragnąłby Kolega Prezes przekazać Czytelnikom „Palestry”?

Prezes NRA: Przebieg obrad jest doskonale znany wszystkim, gdyż prasa, radio i telewizja informowały o tym dokładnie i na bieżąco. Dla

mnie najbardziej uderzające były konsolidacja i powaga. Widać było wyraźnie, że każdy czuje się odpowiedzialny za to, co się tu dzieje, i za to, co ma się robić w przyszłości. Widać też było ogromne przejęcie się. Kulturalne rozmowy (a te kontakty uważałem osobiście za bardzo pouczające) wymownie wykazywały, że uczestnicy Zjazdu, i to nie tylko delegaci, traktowali swój udział w Zjeździe jako szansę przejawienia jeszcze większej aktywności publicznej. Dominowała świadomość, że wypowiedziane na Zjeździe pewne myśli i uwagi mogą się okazać owocne w dalszych poczynaniach społecznych. Obrady zjazdowe były niezwykle pracowite, trwały od wczesnych godzin rannych do późnych godzin wieczornych (a nawet nocnych), ale mimo to powszechny zapał nie dawał odczuwać znużenia. Tu najdobitniej potwierdziła się teza zawarta w referacie programowym Biura Politycznego, wygłoszonym przez I Sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka: „Myślenie kategoriami socjalistycznego budownictwa, kategoriami socjalistycznego państwa powinno stanowić nieodłączną cechę świadomości społecznej i kultury politycznej naszego narodu”.

Red.: *Jak samorząd adwokacki zamierza praktycznie wykorzystać wskazania płynące z obrad i uchwał VII Zjazdu?*

Prezes NRA: Zjazd uznał za celowe dalsze wspieranie rozwoju wszelkich samorządów społecznych. W tym upatruję jak najbardziej autorytatywne potwierdzenie, że nasz samorząd zawodowy jest wartościowym ogniwem jednolitego systemu politycznego państwa i że ze względu na swą użyteczność społeczną będzie on stale rozwijany. Ten mandat polityczny wymaga stałego podnoszenia kultury politycznej. Referat programowy postawił jako zadanie dla członków partii aktywność we wszystkich sferach działalności społecznej, troskę „o prymat spraw i interesów ogólnonarodowych”, przeciwdziałanie „tendencjom partykularnym”, zabicie „o właściwe kojarzenie interesów poszczególnych oddziałów klasy robotniczej i grup ludzi pracy z interesami całego narodu i socjalistycznego państwa”. Te zadania dla członków partii są zarazem kryterium użyteczności społecznej wszelkiej działalności. Działacze samorządu dawali już niejednokrotnie dowód tego, że tak właśnie potrafią myśleć i działać i dlatego samorząd adwokacki cieszy się zaufaniem zarówno swego środowiska jak i władz politycznych czy państwowych. Kształtowanie takich postaw ludzkich, wyróżnianie poczynañ nacechowanych poczuciem dobra ogółu będzie się musiało stać codzienną treścią naszej działalności szkoleniowo-samorządowej.

Nieustanna troska naszej Partii i władz państwowych o zwiększanie zakresu pomocy socjalnej powinna także w adwokaturze znaleźć swoje urzeczywistnienie. Trzeba więc zwiększyć dbałość o pomoc materialną dla adwokatów-emerytów, rencistów i ich rodzin, ale jednocześnie zapewnić im lepszą opiekę moralną. Zbyt wiele jeszcze panuje niedowład w tej dziedzinie, a słowa przesłaniają niejednokrotnie codzienną troskę o ludzi potrzebujących pomocy. Niedostateczne jest ciągle zainteresowanie ludźmi, którzy z powodu niedołączności nie są w stanie nawiązać kontaktu z władzami samorządowymi, nie są w stanie upomnieć się o przysługujące im uprawnienia. Zbyt często występują tu zjawiska „oczekiwania” na wnioski, na inicjatywę samych zainteresowanych.

Większego zainteresowania socjalnego wymagają również aplikanci

adwokacy, większej pomocy i opieki ci, którzy osiedlają się w małych ośrodkach terenowych.

Wymieniłem tu tylko niektóre zagadnienia, a jest ich w rzeczywistości znacznie więcej. Trzeba zatem dokonać gospodarskiego obrachunku naszych samorządowych potrzeb i możliwości.

W tym bilansie nie wolno wszakże zapomnieć o tym, że prymat spraw i interesów ogólnych musi decydować o rozwiązywaniu i naszych spraw oraz o ścisłej współzależności tych naszych problemów i spraw ogólnospołecznych, że przede wszystkim sami musimy rozwiązywać nasze własne sprawy bez względu na to, czy będą one mniej czy bardziej niepopularne.

Adwokatura ma duży dorobek. Jest on wspólnym osiągnięciem wszystkich adwokatów, a zwłaszcza działaczy politycznych i samorządowych adwokatury. Samorząd zdał egzamin we wszystkich trudnych sytuacjach i próbę czasu wygrał zawsze z pożytkiem społecznym. To jest jego siłą, to jest jego społeczną racją.

Takie opinie i odczucia nasuwały mi się właśnie wtedy, gdy konfrontowałem to, o czym stanowił VII Zjazd, z tym, o czym nasi koledzy i towarzysze — działacze adwokatury — z takim przejęciem i zaangażowaniem dyskutowali, nim zaczął on swe obrady.

MICHAŁ BEREŻNICKI

Z rozważań nad udziałem adwokatów w działalności profilaktyczno-wychowawczej

Artykuł zawiera rozważania nad udziałem adwokatów w działalności kulturotwórczej, polegającej na kształtowaniu wśród obywateli pożądanego przekonań i postaw wobec porządku prawnego oraz zasad współżycia społecznego. Autor zgłasza szereg postulatów pod adresem praktyków wymiaru sprawiedliwości, a także pod adresem Zrzeszenia Prawników Polskich.

I

Podjęcie szerszych rozważań nad celowością częstego (ale zarazem miarowanego realnymi w tym względzie możliwościami) udziału adwokatów w sędziowskich i prokuratorskich spotkaniach ze społeczeństwem (spotkania środowiskowe) byłoby w istocie próbą spiętrzenia argumentów skądinąd oczywistych. Poprzestańmy więc na przypomnieniu, że typowy dla zawodu adwokackiego sposób widzenia i wartościowania zjawisk antyprawnych może nie tylko uatrakcyjnić spotkania środowiskowe, ale także zwielfokrotnić ich efektywność w sensie społeczno-wychowawczym. Jednocześnie tego rodzaju spotkania dają adwokatom dodatkową, jakże przy tym wdzięczną i pożyteczną szansę potwierdzenia społecznej rangi i przydatności ich zawodu, zmanifestowania cechującej ich — jako środowisko — umiejętności myślenia kategoriami socjalistycznego państwa i spo-